

NRO: 20.

GAZETA RZĄDOWA.

DZIEN 20. LIPCA ROKU 1794.

SESSJA RADY NAYWYŻSZEJ
NARODOWEY.

Dnia 18. Lipca.

prezydencya Ob. X. Franciszka Dmochowkiego.

Wydział instrukcyi złożył memoriał, podany sobie z przełożeniem: iż gdy z dóbr *po-Tezuickich* całkowita płaci się intrata do kassy edukacyney, a prawem seymu konstytucyynego taż opłata pół procentem ieszcze podwyższona została; gdy prócz tego ioty grosz wnoszony jest do skarbu; przeto z tych względów pobór w *progreßyą* intrat, podług uchwały *Krakowskiej* na cały kray rozciągniony, z dóbr *po-Tezuickich* wymagany być nie może. Oświadczył wydział, iż szczególniejsza tych dóbr natura nie poddała mu żadnego prawidła względem poborów, na którymby zasądziwszy swoją opinią, przyniósł ją pod decyzją Rady. Odesłana ta materya do wydziału skarbu, dla zgłębienia iey, i przyniesienia Radzie opinii.

Ob: *Bądzynski* pełnomocnik, oświadczyłszy w liście, iż naydroższą korzyść prac swoich odbiera, gdy te od Rady N. potwierdzone zostały; donosi: iż nieprzyjaciół z *Brześcia* usunął się ku *Czarnowczycom*, i że ku *Bielskowi* przerzynać się myśli.

Ob: *Woyniłowiczowa* zaniósła żądanie, aby mąż iey prędzey był sądzony.

Złożyła zalecenie N. Naczelnika, względem przyspieszenia sądu. Rada, zważając, iż tu w *Warszawie* trudno było sądzić sprawę obwinionego *Woyniłowicza*, odesłała ją do sądu naywyższego kryminalnego *Litewskiego*; a to z tey przyczyny, że sąd *Nowogrodzki* kryminalny, gdzie obwiniony z posleßy odpowiadać powinien, woyskiem nieprzyjacielskim zajęty.

Wydział skarbowy przyniósł zapytanie: iak ma postąpić z majątkami tych, którzy dnia 28. Czerwca obwinieni tylko, lecz nie osądzeni, przez gwałt i zbrodnie z życia wyzuci zostali? Wszczęła się z tey okoliczności rozprawa: czyliby nie było z krzywdą narodu, gdyby takich majątki ocaleć miały, dla tego, że choć warci są sądu, bez sądu zginęli. Wystawiano z drugiey strony, iż sąd na nieżyjących składany być nie może. Odesłano przeto do wydziału sprawiedliwości, aby on ią rozstrząsnął, przyniósł opinią Radzie.

Wybór osób do deputacyi kommissyi ziemi *Wizkiej*, oddała Rada kommissyi porządkowey ziemi *Warszawskiej*.

Ob: *Jan Orchowski*, podał myśli swoje na piśmie, iakby rozszerzyć powstanie narodowe. *Pierwszy* sposób jest ten: że nietylko kiedy własną swą osobą idący na wojnę, ale też ociec posyłający dwóch synów, zostanie wolnym z swemi dziećmi; a grunt posiadany, będzie iego własnością dziedziczną. Żeby zaś przez

to właścicieli ochronić od upadku, lub nawet obojętnych nie zrazić, skarb publiczny zapewnić im opłatę dwóch części pożytku, który z pracy uwolnionego mieli. *Drugi:* aby szlachcie, na czynszach zostającej, zapewnić grunta narodowe. Już w odezwach Najwyższego Naczelnika są przeznaczone w podział starostwa, biorącym się do oręża; ale oczekiwanie obietnicy cokolwiek zmniejsza powab nadziei: zbliżyć to należy tym sposobem: stający do boju, niech się zapisze w komisji porządkowej, która mu zaręczy, iż w starostwie n. n. oznacza się dla niego i dla dzieci jego część ziemi pewna, którą za powrotem z kampanii, dzierżawą obeymie. Uciekający z placu, oprócz kary, ofiarowane korzyści tym samym utracą. *Trzeci* sposób: żeby włościanom, w dobrach przez zdrajców oyczyzny dzierzonym, gdy te prawem *fisci* są przeznaczone dla narodu, natychmiast nadadź własność i wolność, z obowiązkiem brania się do oręża. Toż poddanym *emigrantów*, nie wracających się do ratunku oyczyzny, ofiarować należy. Oddała Rada sprawiedliwość uwagom gorliwego obywatela; a do ułożenia z nich projektu, łatwo i skutecznie wykonanym być mogącego, wyznaczyła z grona swego Ob: *Mośtowski*, *Szymanowski*, i *Buchowieckiego*.

Wydział żywności czytał uniwersał względem produktów i furazów w całym kraju: także uniwersał urządzający w stolicy cenę produktów i żywności. Obadwa Rada approbowała, i drukować kazała.

Ob. *Karol Prozor* złożył patent na pełnomocnika do prowincyi W. X. Litt: nadany od N. Naczelnika, którym oraz nominowanym został zastępcą w Radzie narodowej. Zukontentowaniem Rada widziała przydanego do grona swego obywatela z gorliwości, powszechny mającego szacunek, a w powstaniu narodowym przez narażenia się na największe niebezpieczeństwa zastruszonego.

Sesya solwowana na dzień jutrzejszy po południu.

List Ob: Jana Kropińskiego, wyjaśniający myłkę w opisie bitwy pod Gótkowem, znajdującą się w numerze 15. gazety Rządowej.

Nie fałsz, lecz myłkę druku bydlę widzę w gazecie pod numerem 15. raport bitwy pod Gótkowem, umieszczającej. Jle znam bydlę skromnym brygadiera *Wyżkowskiego*, tyle mniey dbałym na swe pochwały vice brygadiera *Kopcia* kłóren pod Gótkowem, na czele swej brygady *Litewskiej*, prawym skrzydłem wpadłszy na nieprzyjaciela, lewe nasze prawie już łamiącego, uczyniwszy onemu znaczną klęskę i zabiwszy (jak mówią) generała, czyli pułkownika, przy którym krzyż złoty, pałasz i pistolety kosztowne, oraz czer: złt: 300. znalezione zostały, utracił trzech swych officerów, a dwóch rannemi zostało. Ten to sam vice-brygadier *Kopeć*, w dniu następnym odpirając nieprzyjaciela, całą swą kawalerią, na piechotę naszą w marszu za *Piasieczną* nacierającego, od kuli pistoletowej pod sobą konia miał ubitego. Gazeta mówiąc o tym zdarzeniu, i pisząc o brygadiera zwykłym mężowie i dzielności, a opuszczając nazwisko *Kopcia*, zdawała się niby mówić o brygadyerze *Wyżkowskim*, o którego przymiotach kilku wierszami pierwej była wzmianka — Aby więc sprawiedliwego generała raport nie był w podeyrzeniu, skromność i delikatność brygadiera *Wyżkowskiego* niecierpiała, i sprawiedliwość vice brygadyerowi *Kopciowi* oddaną została; upraszam, aby ten mój list w naypierwszej gazecie był umieszczony.

Dan w obozie pod *Warszawą*, dnia 16. Lipca 1794. roku.

Jan Kropiński, Komisarz od wydziału w Radzie do obozu delegowany.

Uniwersał względem handlu żywności i furazów w całym kraju, przyjęty w Radzie N. N. 18. Lipca 1794. R.

Wydział żywności w Radzie N. N. chcąc zapewnić dostateczną narodowi,

i wojsku żywność, podał jeszcze w początkach zeszłego miesiąca opinią, z której Rada najwyższa narodowa, wydała pod dniem 12. tegoż miesiąca, do wszystkich urzędów, obywatelów i mieszkanców, uniwersał, zakazujący wywozić produkta krajowe za granicę, zachęcający do handlu onemi wewnątrz, a szczególniej z *Warszawy*; i zsydkę, oraz konfrypcją produktów, nad potrzebę domową zbywających nakazujący. Co było w mocy wydziału żywności, to już dopełnił, raz przez zatrzymanie idących za granicę produktów, drugi raz przez rozestanie swych komisarzy do województw, i do wojsk narodowych; z których jedni zakupują i sprowadzają produkta do *Warszawy*; drudzy wojskom żywności i furazów dostarczają.

Gdy zaś nieprzewidziane okoliczności, niedozwoliły mu dotąd przywieść do egzekucji konfrypcją żywności i furazów, z której dopiero będzie mógł być w stanie sądenia o dostatku lub niedostatku dla całego krajowego ludności; a tym czasem niektóre okolice z okazji obrotów wojsk krajowych i nieprzyjacielskich zaczynają już doznawać drożyzny, więc jeszcze przez żdzierstwo handlujących żywnościami i furazami, niż przez istotny niedostatek: przeto wydział żywności rekwiruje komisyje porządkowe, oraz wszelkie urzędy i zwierzchności miejscowe, o to: żeby nakazaną żywności i furazów konfrypcją, na przyłączonych teraz drukowanych tabelach, jak najprędzej uskutecznili, i do wydziału żywności odsyłali. Zleca onym jak najmocniej ogłosić nieodwłocznie po wszystkich miastach i wsiach, i do najszybszej przyprowadzić egzekucji to, co następuje.

1mo. Wszelkie żywności i furaze, mianowicie, chleb, mięso, ryby, drób, nabiał, leguminy, zboże, bydło, siano, słomę, drzewo; wolno jest każdemu i w każdym czasie przywozić, przynosić, sprzedawać, komu się podoba; i żaden dozorca, żaden mieszkaniec, żaden żołnierz, niemoże nikomu zabronić wniścia z żywnością lub furazem, byle przybywają-

cy z onemi, opowiedział się przy rogatkach tym dozorcóm, którzy go mają prawo zapytać o paszport, rewidować, lub odebrać od niego podatek konsumpcyjny, prawem od trunku i rzezi postanowiony; którego taryffa urzędowa ma być wydrukowana i przybita na tablicy przy każdym wieździe do miasta, *2do.* Przywożącym i przynoszącym żywności i furaze, wolno jest sprzedawać one, na którym zechcą miejscu targowym, od zwierzchności miejscowej do targów oznaczonym: miejscowym zaś handlarzóm i przekupnióm nie wolno sprzedawać na targach publicznych, tylko na tych miejscach, które dla każdego przekupnia w szczególności, zwierzchność miejscowa oznaczy.

3tio. Przybywający z produktami, nie mają być pociągani do żadnych miejscowych opłat; podlegać tylko powinni baczności dozorców miejscowych na to, żeby produkt, który sprzedają, był z miejsca zdrowego, żeby w dobrym był gatunku, żeby sprzedawany był miarą i wagą sprawiedliwą: a gdy kto przybędzie z chlebem lub mięsem, albo gdy kto sprzedawać zechce swe produkta na garce, kwarty, lub funty, na które taxa miejscowa jest postanowiona, takiemu niewolno sprzedawać drożey, tylko podług taxy.

4to. Wydane są także surowe od N. Naczelnika ordynanse, żeby wojskowi przybywających z produktami, nie werbowali, ani ich osob, koni i wozów, do żadnych posług wojskowych nieprzymuszali.

5to. Od przybywających z produktami, najpierwsze ma prawo kupować mieszkaniec miejscowy, dla swego własnego wyżywienia produktu potrzebujący; dla tego, dozór ma być największy na to: 1mo. żeby handlarze i przekupnie, nie kupowali po targach, aż po godzinie 12. z południa. 2do. żeby ciż przekupnie nie odprzedawali swych produktów na targach publicznych, lecz tylko na miejscach osobnych, dla siebie od zwierzchności miejscowej wyznaczonych. 3tio. że-

by nikomu niewolno było bawić się ani handlem, ani przekupstwem, do póki od zwierzchności miejscowej wyraźnego na piśmie nie zyska pozwolenia, o które za-
pytany, każdemu dozorca i strażnikowi okazać go powinien; i każdy dozorca, każdy strażnik, powinien mieć zawsze przy sobie rejestry tych handlarzów i przekupniów, dla doglądania ich obrotów. 4to. żeby handlarze i przekupnie, jako zyskujący z publiczności, przykładali się do proporcjonalney, na porządki miejscowe, opłaty.

6to. Ze cena targowa produktu, co miesiąc prawie zmieniać się zwykła, dla tego i taxa chleba, mięsa, ryb, okrafi, nabiałów i legumin, na funty, garce, i kwarty, także co miesiąc, w proporcję ceny targowej stanowią, i publikowaną być ma.

7mo. Miary i wagi wszędzie jednako-
we, na korce *Warszawskie* po trzydzięści dwa garce, i na funty *Warszawskie* po 32. łuty rachowane, pieczęciami skarbowemi komis: porządkowych, lub magistratów miast wolnych sęplowane, i w ratulach, miejscach targowych, tudzież po dworach wsiów, dla wygody publiczney, zachowane być powinny.

8vo. Przestępujący takie urządzenia, od których pierwsze potrzeby życia obywatelów i mieszkańców zawisły, zasługują zawsze na surowe kary. Lecz w czasie powstania narodu, kiedy sama nieczynność jest występkiem, ludzie szukający szkodliwych powszechności zysków, jako czyniący przeciwko narodowi, niegodni są należeć do tego społeczeństwa: a zatem, ktokolwiek odważy się przestąpić którekolwiek, z wyszczególnionych w tym uniwersale, urządzenie, karany być ma za pierwszy raz konfiskatą i trzydniowym, za drugi raz konfiskatą i miesięcznym, a za trzeci raz, konfiskatą i wiecznym więzieniem, do robot publicznych. Komu by zaś dowiedziono było, że nieprzymuszony nia-
zdem nieprzyjacielskim, lecz dobrowolnie żywności lub furazę nieprzyjacielowi podwolił, albo, że wziętemi w czasie niedostatku z magazynu publicznego żywno-

ściami handlował na zarobek prywatny; taki zaraz prosto do sądu kryminalnego po karę śmierci oddany być ma.

9no. Kary konfiskaty, oraz trzydniowego i miesięcznego więzienia, wskazywać będą magistraty w miastach wolnych, a w innych miastach i we wsiach, komisye porządkowe, za poprzedzającemi, bez formalności sądowych, indagacyami: po większe zaś kary komisye porządkowe, i magistraty odsyłać będą przestępnym do sądów wojewódzkich kryminalnych.

10mo. Przełoża jeszcze komisyye porządkowe i urzędy miejscowe swym obywatelom, konieczną potrzebę zaprzestania teraz robienia piw dubeltowych; a wódek żeby tyle tylko wypalać, ile na krajową potrzeba konsumpcyą. Zapatrując się bowiem na popalone, przez upały zbyteczne, łączmiona i owsy, łatwo się przekonaia, że tegoroczny plon łączmienia, zaledwie wystarczy na krupy i piwa ordynaryjne; a do furazów, na meysce owsa, przymuszeni będziemy używać żyta. Niechay w tey mierze służy za przykład krajowi *Warszawa*. która przyzwyczajona do najlepszych piw dubeltowych, obchodzi się teraz piwem ordynarynym, po trzy beczki z korca jednego łożu ciągnionym; a gorzelnie *Warszawskie* wcale pozamykać kazał wydział żywności.

Excerpt z rapportu czynności Deputacyi indagacyney od d. 12. miesiąca Lipca, do d. 19. 1794. roku, wydziałowi bezpieczeństwa w Radzie N. N. podanego.

Deputecya indag: wyindagowała i uwolniła osób 58. — Wyindagowała i do sądu kryminalnego Xłtwa *Mazowieckiego* odeśłała osób 6. Wyindagowała, których indagacye bez opinii zostały dla nienadeśłanych dotąd dowodów od deputacyi rewizyney, osób 2. — Wyindagowała i depozycye złożyła dla informacyi o występach obwinionych i aresztowanych, z osób 11.

Działo się na sessyi deputacyi indagacyney dnia 19. Lipca 1794.

Józef Orsetti prezydujący.